Cena numeru mk. 5.

№ 13. Dąbrowa — Będzin — Sosnowiec. Wtorek 7 marca 1921 roku. Rok XII.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy . . . . mk. 30— na III stronie mk. 25— na IV stronie mk. 20— nadesłane za wiersz garmontowy mk. 50— Drobne ogłoszenia po mk. 1.50 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 15.

Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4. przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „Iskra", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 100.

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza.

KINO „ZACISZE"

Program Nr. 11.
Od 8 do 14 marca 1921 r.
LEDA GYS
przepiękna włoska prymadonna ekranu w 5-ciu aktowym dramacie o silnym nastroju
„Tyranja życia"
NAD PROGRAM:
Uroczystość odsłonięcia pomnika poległym Górnoślązakom w Sosnowcu w dniu 19 Grudnia 1920 r.

Dla dzieci dozwolone.
„SFINKS"
Od poniedziałku 7-go do 13-go marca 1921 r.
„Tragedja duszy kobiecej" tragedja w 6-ciu częściach
w roli głównej HENNY PORTEN.
NAD PROGRAM!
Podróż Marka do Piekła.

KINO Oaza
Dziś i dni następne
Arcydzieło sezonu. Potężny film słynnej wytworni „VERIBAS" w Rzymie
„Następca tronu i tancerka"
Wojenno-miłosny dramat w 6 cz.

SPRAWY G. SLĄSKA.

Wybryki stosstruplerów w Bytomiu.

Wojsko przywraca porządek.

Bytom, 7 marca.

W bytomskim domu koncertowym odbył się w niedzielę ubiegłą wielki wiec polski. Przemawiał adwokat dr. Ogórek. Podczas przemowy jego wszczęli obecni na sali, liczni „stosstruplerzy" niemieccy taki hałas, że mówcy zrozumieć nie było można, aż w końcu wśród ogromnei wrzawy i bójki, podczas której stosstruplerzy używali lasek t. zw. „totschlaegrów" i bykowców, niemcy wiec rozbić zdołali. Bójka przeniosła się na ulicę, gdzie zgromadziły się tłumy ludu. Policja rzekomo była bezsilną. W końcu oddział wojska francuskiego rozpędził tłumy.

Popołudniu o godz. 4 doszło do ponownego starcia, przyczym kilku urzędnikow z t. zw. niebieskiej policji i liczne osoby cywilne odniosły rany.

Dla bezpieczeństwa.

Bytom, 7 marca.

(Tel. wł.)

Wydane zostały przez komisję rządzącą w Opolu przepisy, mające na celu utrzymanie spokoju w czasie plebiscytu.

Obok zakazu pochodów, manifestacji, rozlepiania afiszów, art. 3 ci nakazuje zamknięcie od godz. 10 wieczorem d. 19 b. m. do 4 po południu d. 20 b. m. teatrów, kin, sal tańca i t. p.

Szynkownie i inne tego rodzaju lokale będą zamknięte od 10 godz. 18 marca do g. 8 rano d. 22 marca. Sprzedaż, wyszynk i spożywanie alkoholu w miejscach publicznych w tym czasie będzie wzbroniona.

Napad niemieckiej bojówki.

Bytom, 7 marca.

(P. A. T.)

Niebywały fakt bezczelności pruskiej zaszedł w nocy z piątku na sobotę na Górnym Sląsku. Bojówka niemiecka, która, jak stwierdzono, składała się z żołnierzy niemieckich, w przebraniu cywilnym, należących do armji niemieckiej, rozlokowanej wzdłuż granicy górnośląsko-niemieckiej, napadła na więzienie w Koźlu i uwolniła 17 więźniów niemieckich, skazanych przez specjalny sąd koalicyjny.

Bojówka zajechała przed więzienie autem ciężarowym i przy pomocy niemieckich członków policji plebiscytowej oraz funkcjonarjuszy więzienia dokonała oswobodzenia więźniów i wywiozła ich zaraz do Niemiec.

Powrót generała Le Ronda.

Bytom, 7 marca.

(P. A. T.)

Generał Le Rond wrócił w sobotę do Opola. Dowiadujemy się, że pomimo prywatnego charakteru podróży generała Le Ronda do Paryża, rząd francuski skorzystał z tej sposobności, aby mu wyrazić swoje zaufanie i uznanie. Przed wyjazdem z Paryża, został on powołany do prezydenta Milleranda, który odbył z nim dłuższą konferencję i oznajmił mu, że rząd francuski w uznaniu świetnych zasług generała Le Ronda postanowił nadać mu stopień dowódcy korpusu.

Zjazd pracowników umysłowych Związku zawodowego polskiego.

Królewska Huta, 7 marca.

(Tel. wł.)

Dnia 6 go marca odbył się w Król. Hucie zjazd pracowników umysłowych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Obecnych było około 2000 osób. Zjazd zagaił prezes związku p. inżynier Grabianowski, który zaproponował na marszałka, wiceprezesa związku R. Lubosa. Pan Lubos obejmuje urząd i zwraca się do zebranych z serdecznymi słowami. Następnie udziela głosu p. inżynierowi Grabianowskiemu, który przedstawia w zarysie początki i rozwój związku pracowników umysłowych.

Na salę przybywa p. komisarz Korfanty, którego zjazd wita entuzjastycznie. Komisarz wygłasza przemówienie w języku polskim i niemieckim, które wielokrotnie przerywano hucznymi brawami.

Uchwalono dwie rezolucje: pierwsza wyraża hołd komisarzowi Korfantemu, druga zwraca się przeciw emigrantom. Zakończono zjazd okrzykami na cześć Polski, oraz Korfantego i odśpiewaniem Roty.

Zjazd rzemieślników i przemysłowców górnośląskich.

Bytom, 7 marca.

(Tel. wł.)

W dniu 6 marca b. m. w wielkiej sali Strzelnicy w Bytomiu odbył się zjazd rzemieślników i przemysłowców z całego Górnego Śląska, na którym mówcy wyjaśnili wielkie korzyści, jakie przypadną w udziale rzemieślnikom i przemysłowcom górnośląskim oraz jak świetną przyszłość mają przed sobą w zjednoczonej Polsce rękodzieła i przemysł górnośląski. Zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję.

Konferencja w Londynie.

Wzajemne ustępstwa w Londynie?

Berlin, 7 marca.

(Tel. wł.)

W sobotę wieczorem i w niedzielę odbyły się narady gabinetu ministrów rzeszy niemieckiej. Obradowano nad doniesieniami z Londynu.

W parlamencie niemieckim oświadczył w sobotę kanclerz rzeszy, że rząd niemiecki nie ustąpi w niczym i w dalszym ciągu opierać się będzie uchwałom konferencji paryskiej. Zdaje się jednak, że Niemcy przedłożą dzisiaj w Londynie nowe propozycje, które umożliwią dalsze rokowania. Delegacja niemiecka otrzymała rozkaz kontynuowania obrad w Londynie i niedopuszczenia do zerwania za wszelką cenę. W niedzielę odbyła się w Londynie narada między niemieckim ministrem spraw zagranicznych Dr. Simonsem a angielskim ministrem spraw zagranicznych Curzonem, w Cherque[illegible] narada między Lloydem G[illegible]ge a przedstawicielami [illegible]enty.

Według „Echo de Paris" niewykluczone jest, że w Londynie dojdzie do porozumienia na podstawie wzajemnych ustępstw.

Co się dzieje za kulisami?

Berlin, 7 marca.

(Tel. wł.)

„Berliner Montagspost" i „Berl. Lokal-Anz." donoszą dzisiaj, że wczorajsze rokowania zakulisowe w Londynie doprowadziły do ustalenia prowizorjum kilkuletniego, które dzisiaj zostanie podpisane.

Dalszy program.

Sosnowiec, 8 marca.

Na „odruchowy" bunt nielicznych, kierowanych ręką Moskwy i Berlina, gromadek komunistycznych odezwało się odruchowo sumienie narodowe społeczeństwa polskiego i przybrało w tej nader poważnej chwili, wobec grożącego przewrotu, postawę · śmiałą i zdecydowaną. Zwyciężyliśmy!

Wróg opuścił pole walki, a pozostawiwszy swych agitatorów i wysłanników, polecił im przygotować pole do nowej bitwy. Skupił się sztab socjalistyczno-bolszewicki, a oparty na doświadczeniach ostatnich niepowodzeń kreśli nowe plany, buduje nowe horoskopy, wyczekuje rozkazów przywódców z Berlina, Wiednia i Moskwy. W krótkim czasie padnie nowe hasło czerwonej międzynarodówki. A wtedy? Czy i wtedy czekać będziemy na odruch, a czy i wtedy zapewni on nam zwycięstwo?

Każdy odruch ma swoje dobre i złe strony. Czas jednak zastąpić go tym, co nas pewniej i śmielej poprowadzić winno do zwycięstwa na wypadek nowego ataku.

Wola narodu wypowiedziała się niedwuznacznie i wskazała sztandary, które nad nami zaszeleścić winny. Sztandary to muszą być pewne!

Sztandary, które w niejednej bitwie odniosły chwalebne zwycięstwo! Wywiesiły je te grupy narodu, które, przeciwstawiając się

gromadzie szaleńców, szczerzących zęby w kierunku Berlina i Wiednia, zbudowały myśl wszechpolską, oparłszy się na wzorowym i szczerym instynkcie interesu narodowego.

Poniosły ten sztandar i dziś święcą niezaprzeczony i niepodzielny tryumf.

Wywiesiły go grupy narodu i walczą dziś zdecydowanie przeciw gromadzie płatnych krzykaczy i naganiaczy Moskwy i Berlina.

Niosą ten sztandar śmiało ku wielkiemu Celowi, a nie w myśl zachcianek i mrzonek osobistych, i nie oddadzą go w ręce niepewne, trwożne, niezdecydowane.

Dźwigamy sztandar nie dla chwili lub partji, nie dla efektu lub mody, nie dla klasy lub jednostki, lecz dla szczęśliwej przyszłości całego Narodu.

Prawdziwi narodowcy, szczerzy demokraci nie czekają na niepewny i nieobliczalny odruch, lecz stawiają cele pewne i realne.

Nie czas na cienie i półcienie, nie pora na popłatne sofizmaty, kłębiące się w główkach doktrynerów—dzieci. O tym wiedzieć winno całe społeczeństwo, a nie chcąc dać wyrwać sobie połowy odniesionego w dniach ostatnich zwycięstwa, musi wybrać cel pewny, drogę jasną i zdecydowaną, niepoprzecinaną kompromisami kalkulatorów partyjnych.

Uderzenie musi być zdecydowane. By jednak takie było, musi się oprzeć o organizację silną i musi tę organizację poprzeć pracą, doświadczeniem, rozumem i sercem.

Przyszłe nasze zmagania się i zwycięstwa muszą nas zastać wszystkich zorganizowanych.

Czas w szeregi—czas stanąć do zwartej musztry — bo nie wiemy, kiedy nam zagrają pobudkę—do boju, który za wszelką cenę musi być zwycięstwem i ducha i siły narodu.

J. K.

Rewolucja w Rosji.

Sytuacja poważna.

Warszawa, 7 marca.

(Telef. od wł. kor.)

Według wiadomości otrzymanych dziś w Warszawie, sytuacja w Rosji jest b. poważna. Powstańcy zajęli fort „Krasnaja Gorka“, broniący dostępu z Kronsztatu do Petersburga, całą gub. pskowską z Pskowem i stację węzłową Bołogoje.

Jednocześnie z Pragi czeskiej Russpress otrzymuje wiadomość, że powstanie w Petersburgu stłumiono przy pomocy strzelców łotewskich, którzy nie odmówili strzelania do tłumu.

Bunt wojskowy w Moskwie.

Kopenhaga, 7 marca.

(Tel. wł.)

Z Rewla donoszą, że załoga sowiecka w Moskwie w sile 35.000 żołnierzy zbuntowała się i niechce wyruszyć przeciwko powstańcom, którzy maszerują na Moskwę.

Rumunja i Polska.

(Komunikat urzędowy).

Warszawa, 7 marca.

Wydział prasowy M. S. Z. komunikuje:

Przed wyjazdem ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy z Bukaresztu, został tam opublikowany następujący komunikat oficjalny:

Podczas bytności księcia Sapieby w Bukareszcie ministrowie spraw zagranicznych Rumunji i Polski, na kilku konferencjach wspólnych, porozumieli się wszechstronnie co do sytuacji politycznej obu krajów. Z zadowoleniem wyjaśnili sobie wzajemnie, że są najzupełniej zgodni co do celu polityki obu państw, polegającego na utrzymaniu tak zdobytego pokoju i środków najodpowiedniejszych dla zapewnienia powodzenia tejże polityki.

Bukareszt, 3-go marca.

(—) Take Jonescu.

(—) Sapieha.

Afera szpiegowska w Warszawie.

Aresztowanie szpiega czeskiego.

Warszawa, 7 marca.

„Kur. Warsz.“ donosi:

D. 25 go z. m. aresztowano w Warszawie przez organa sekcji defensywy ministerjum spraw wojsk. i osadzono w cytadeli niejakiego Oldrzycha Dworzaka, studenta wydziału prawnego uniwersytetu warsz., z pochodzenia czecha, urodzonego w Warszawie. Wymieniony, jak się okazało, był jednocześnie urzędnikiem w tutejszym poselstwie czeskim, w chwilach zaś wolnych od zajęć akademickich i urzędniczych trudnił się szpiegostwem na rzecz swej bliższej ojczyzny.

Między innymi starał się on nakłonić dwuch swoich kolegów szkolnych, polaków, z tych jednego żołnierza W. P., do dostarczenia mu w celach szpiegowskich wiadomości wojskowych i wykradzenia map sztabowych, obiecując im za to znaczne zyski pieniężne. Specjalnie chodziło mu o zdobycie ordre de bataille w Galicji wschodniej, za którego dostarczenie obiecał wspomnianemu koledze swemu, żołnierzowi W. P., 200,000 mk.

Jednakże zbrodnicze zamysły Dworzaka spełzły na niczym i, dzięki czujności defensywy min. spr. wojsk., zdemaskowano go i oddano w ręce sprawiedliwości.

Podczas rewizji w mieszkaniu Dworzaka (Mokotów, Moniuszki 4), znaleziono słownik tajnych wyrazów, klucz sekretny, mapy odcików granicznych, mające bezpośrednie i cenne znaczenie dla Czech, oraz szereg innych notatek i dokumentów szpiegowskich.

Aresztowany przyznał się do zbrodni szpiegostwa i zeznał że nakłonił go do niej por. Berousek, rzekomo szef misji repatrjacyjnej przy poselstwie czeskim, istotnie zaś szef wywiadu czeskiego w Polsce.

Jak się dowiadujemy, skandaliczna afera szpiegowska zatacza coraz szersze kręgi i przybiera sensacyjny obrót.

LOSY POLSKI

decydują się

nad ODRĄ!

Czy jest polak, który jeszcze nie złożył daniny plebiscytowej?

20 MARCA

to dzień tryumfu POLSKI

na GÓRNYM SLĄSKU.

Bądźmy gotowi!

Kalendarzyk.

8 wtorek	Dziś Jana Bożego Jutro Franciszka Wsch. słońca 6 m. 30 Zachód „ 5 m. 50

KRONIKA.

Powrót min. Sapiehy do Warszawy nastąpił w niedzielę. Odwiedził on wczoraj naczelnika państwa i premjera Witosa i zdał im relację z podróży do Rumunji.

O zwłoki ś. p. pułk. Mościckiego, dowódcy I pułku ułanów krechowieck ch, zamordowanego w Mińsku przez bolszewików, dopominała się delegacja nasza od 6 miesięcy. Obecnie, jak donosi nasz kor. ryski, delegaci bolszewiccy oświadczyli w Rydze, że zwłoki zamordowanego nie mogą być wydane ze względów politycznych.

Walka z paskarstwem. Korespondent nasz telefonuje z Warszawy, iż ogółem zaaresztowano 34 osoby, podejrzane o paskarstwo.

Ludwik Spiess otrzymał pozwolenie na odbywanie aresztu w domu, skutkiem złego stanu zdrowia. Pogłoska o wypuszczeniu go za kaucją 5 mil. mk. jest nieprawdziwa.

Na zasadzie ustawy o stanie wyjątkowym, paskarze mogą być trzymani w areszcie bez sądu 3 miesiące.

Pod adresem pewnych sfer... Pewne jednostki w Sosnowcu są przekonane, iż przerwa w wydawaniu „Iskry“ wpłynęła ujemnie na jej wpływy, rozpowszechnienie, poczytność i popularność, i że „Iskrę“ naszą można bezkarnie pominąć przy reklamowaniu jakiegokolwiek przedsięwzięcia lub przy uświadamianiu najszerszych mas.

Podajemy tedy panom tym do wiadomości, że „Iskra“ już zajęła swe dawne stanowisko i że trzy czwarte ludności Sosnowca, Dąbrowy, Będzina i całego Zagłębia czerpie informacje tylko z „Iskry“, która jak była przed wojną, tak jest i obecnie najpoczytniejszym i najbardziej rozpowszechnionym pismem prowincjonalnym.

Sądzimy, że te kilka słów wystarczą dla przekonania pewnych osób o naszych wpływach i że te osoby nie zechcą w przyszłości ignorować „Iskry“ ze szkodą dla przedsięwzięć natury społecznej i dobroczynnej.

Trzeba wyjść z ciasnych ramek pokoju, wyjrzeć na świat Boży i zobaczyć, co się dzieje.

Na dzisiaj — kropka.

Wydalenie wichrzycieli. Na żądanie wojskowej rady kolejowej, której przewodniczy gen. Norwid Neugebauer, państwowe władze kolejowe wydaliły kilkudziesięciu pracowników, znanych, jako agitatorów i wichrzycieli. Wydalenia te nastąpiły wskutek ścisłych informacji defensywy wojskowej.

W myśl decyzji tychże władz, wydaleni pracownicy nie mogą być przyjęci do służby kolejowej w granicach Rzpltej. Zarządzenie to jest nieodwołalne.

Zarzadzenia powyższe powitać należy z uznaniem, jako dalszy, konsekwentny krok w walce z anarchją, którą rząd polski podjął z należytą energją.

Posiedzenie rady Miejskiej w Sosnowcu odbędzie się w czwartek, dn. 10 marca r. b., o godz. 7-ej wieczorem.

Porządek dzienny:

1) Wniosek komisji skarbowej w sprawie przyznania 80000 mk. miesięcznego zasiłku dla powstającego „Domu niemowląt“ miasta Sosnowca.

2) Wniosek magistratu w sprawie zakupienia akcji banku komunalnego na sumę 50.000 marek.

3) Rozpatrzenie budżetu: Wydział szkolny i statystyczny, wydział wsparć i lecznictwa, wydział finansowy i zarząd, wydział ogólny, wydział policyjny, budowlany i mierniczy, wydział aprowizacyjny, wydział gospodarczy i kwaterunkowy.

Uwaga. Ze względu na konieczną potrzebę rozpatrzenia budżetu, uprasza się pp. radnych o konieczne i punktualne przybycie.

Teatr w ulu. Dyrektor trupy żydowskiej p. Jedwab i administrator p. Ludner zostali aresztowani za to, że p. Jedwab na przedstawieniu w teatrze „Corso“ w Będzinie wygłaszał monologi przeciw państwowe. Sprawę przekazano prokuratorowi sądu okręgowego w Sosnowcu.

Można i tak. W Będzinie, w domu p. Bereszki, członka komisji mieszkaniowej, od ulicy jest wejście do suteryny, które jest doskonałą pułapką na przechodniów. W tych dniach jeden z obywateli nie obeznany w tajnikami chodników ulic i bram, wpadł do owej pułapki.

Dotkliwie potłuczony, w poszarpanej od upadku odzieży zaniósł swą skargę, aż tam, gdzie są złożone losy miasta— do magistratu.

Członek komisji mieszkaniowej dostał nakaz natychmiastowego usunięcia pułapki. I cóż robi ów genjalny człowiek?

Miast zasypać, zamurować lub zagrodzić niebezpieczne miejsce -- pieczętuje drzwi wejściowe lokatorowi własnym sygnetem z herbem, pozostawiając widocznie wychodzenie i wchodzenie przez dziurkę od klucza. Co za genjalne wytłomaczenie nakazu!

Żeby nie zapóźno!... Chrzestnych matek poszukują sierżanci: Ozimek Roman i Furmański Franciszek z d-wa 3-ej armji. Oddział V ty. Główna poczta polowa III.

Pierwszeństwo mają zagłębianki.

Katastrofa kopalniana. W sobotę o godz. 11 wieczorem wybuchły gazy na kop. „Krugszacht“ pod Hutą Królewską na G. Śląsku. 6 robotników poniosło śmierć na miejscu, 14 odniosło rany, 4 dotąd nie odszukano.

Bomba na odczycie. W sobotę na odczycie w Reichshali w Katowicach rzucono bombę. Wyleciały wszystkie szyby, ale z ludzi nikt nie ucierpiał.

Dramat małżeński. Pracownik fryzjerski znanej firmy „Ewaryst“ w Warszawie, a jednocześnie właściciel majątku pod Ciechanowem Ignacy Grabowski zadał brzytwą swej żonie 27-letniej Marji kilka ran ciętych i kłótych. Ranną ciężko odwieziono do szpitala.

Aresztowanie rycerzy pięści. Z rozporządzenia komisarza rządu na m. st. Warszawę, Wacław Gębski, Roman Krzeszowski i Eugenjusz Szujman, pracownicy tramwajów miejskich, są aresztowani za pobicie w d. 3-im marca pracowników tramwajowych, którzy nie solidaryzowali się ze strajkiem powszechnym w dn. 28-ym lutego i 1-ym marca r. b.

Sprawę przekazano prokuratorowi sądu okręgowego.

Przemytnicy, wydaleni z pasa granicznego. Dalszy ciąg listy sosnowieckiej: 62. Jaszczełko Antoni. 63.

Janikowski Kazimierz, 64 Kwiatkowski Walenty, 65. Kowalski Wincenty, 66. Kujawa Czesław, 67. Krelbaum Chawa, 68. Kurzej Helena, 69 Kalbkop Szlama, 70. Karpat Frajman, 71. Kostecki Józef, 72. Kostecki Józef, 73. Kurzaj Marja, 74. Kończyńska Marja, 75. Kołodziejczyk Stanisław, 76. Kopa Jan, 77. Kowalska Weronika, 78. Kaczmarczyk Anna, 79. Kalkopt Róża, 80. Kalamłoda Tekla, 81. Karbowniczek Józefa, 82. Łakomska Stanisława, 83. Latos Józef, 84. Lesiak Franciszka, 85. Latos Leonora, 86. Linda Genowefa, 87. Luks Genja. 88. Minc Alter, 89. Minc Alfred, 90. Majda Franciszka, 91. Machalic Janina, 92. Mrozińska Genowefa, 93. Małuj Franciszka, 94. Maszczyk Anna.

D. c. n.

Z sejmiku będzińskiego.

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie sejmiku będzińskiego. Jedno z takich posiedzeń, o których mało kto wie, a i mało się kto interesuje.

W skład sejmiku wchodzi kilku intel gentów — reszta to „nieinteligenci". Na posiedzeniach tych, gdzie często używane są słowa: budżet, finanse, bilanse, subsydja, subwencje, dotacje, saldo i repartycja, — „nieinteligenci" siedzą, jak na niemieckim kazaniu. Występują zwykle inteligenci. Otóż wystąpienie pewnego „inteligenta" na ostatnim posiedzeniu jest b. charakterystyczne i nie przeszkodzi jeżeli szerszy ogół o nim się dowie.

Na porządku dziennym jest sprawa uchwalenia 600 tys. na wykonanie projektu budowy wodociągów w Zagłębiu.

„Inteligent" stawia następujący wniosek:

Sejmik będziński uchwala asygnować 600 tys. marek, z zastrzeżeniem, że suma ta użytą będzie wyłącznie na wykonanie projektu w miejscowościach, nie objętych terytorjami miast: Sosnowca, Dąbrowy, Będzina, Czeladzi i gmin: Zagórze, Niwka i olkusko - siewierskiej.

Dopiero sprzeciw „nieinteligentów", którzy wykazali więcej obywatelskości i pewna rezerwa czynników rządowych sprawiła, że wniosek cofnięto.

Gdyby jednak wniosek przeszedł? Trzebaby wówczas postemplować marki sejmikowe, by nimi nie zapłacić za roboty w Sosnowcu lub odwrotnie...

Wasz.

Z teatru.

Teatr zimowy wystawia dzisiaj „Czar walca", który niezmiernie się podobał na premjerze, a tyle osób odeszło od kasy z braku biletów.

Jutro, w środę, „Jenerał huzarów" z p. Józefowiczem w roli tytułowej.

W czwartek „Tajemniczy Dżem" czyli „Król włamywaczy" z nieporównanie doskonałym p. Boneckim w roli tytułowej.

W piątek „Wieczór miljonówek", których rozlosowanie odbędzie się pomiędzy drugim, a trzecim aktem „Księżniczki czardasza". Miljonówek będzie trzy i pozostała z poprzedniego przedstawienia nie wylosowana jedna, — razem cztery.

W sobotę i w niedzielę po dwa przedstawienia, jak zwykle.

Sprzedaż biletów na wszystkie powyższe dni rozpoczęta.

Teatr popularny, tani, przy ul. Kościelnej sprawił w ubiegłą niedzielę niezmiernie miłe wrażenie: widownia przepełniona była po brzegi, tak że dużo krzeseł trzeba było dostawić. Inteligencji naszej dało się widzieć sporo, z czego widzimy, że repertuar jest zastosowany odpowiednio, a ceny ułatwiają uczęszczanie do teatru każdemu.

Saturn. Dziś „Sędziowie" i „Pan Benet" — przedstawienie plebiscytowe.

Strzemieszyce: Jutro w środę „Zażarty automobilista".

Będzin. W czwartek „Kochany Augustynek".

Ząbkowice. W piątek „Zażarty automobilista".

Wyjazd teatru do Katowic. Staraniem miejscowych obywateli zaproszono powtórnie dyr. Czarneckiego na dwa przedstawienia do Katowic, które odbędą się w nadchodzący poniedziałek dn. 14 i w czwartek dn. 17 b. m., jak poprzednio w teatrze miejscowym.

Lecznica chorób kobiecych

D-ra I. EYSYMONTTA

SOSNOWIEC, ul. Małachowskiego № 11.

chorych 10 - 12 i 5 - 7

Skarby w okolicach Wilna.

Zatopione przez wojska francuskie w jeziorze Bołtis.

Wilno, 5 marca.

„Wileńskoje Słowo" zamieściło artykuł następującej treści pod tytułem „Wielkie skarby niedaleko Wilna".

„Podczas odwrotu Napoleona z Rosji wojska francuskie zatopiły w jeziorze Bołtis majątku Krzyżki, stanowiącym obecnie własność p. Bobrowskiej, ogromne skarby, wynoszące około 40 miljonów rubli złotem. Skarby te stanowią kontrybucję, pobraną od państw zachodnich. Znajdują się tam, między innymi, armaty z planami wojennymi Napoleona i sztandarami w gardzielach, kareta tryumfalna Napoleona itd.

Plany jeziora oraz miejsca zatopionych skarbów znajdują się do dziś dnia w wileńskim kościele katedralnym. Podczas setnej rocznicy wyprawy Napoleona do Moskwy, do majątku p. Bobrowskiej przyjeżdżali oficerowie francuscy, celem wydobycia skarbów z jeziora. Wojna przeszkodziła dalszym poszukiwaniom. Obecnie Francja bardzo interesuje się tą sprawą. Zachęcała ona rząd polski do rozpoczęcia prac celem wydobycia skarbów. Sprawa ta była omawiana przez przedstawicieli obu rządów w Paryżu, poczym rząd polski wyznaczył komisję w składzie kilku inżynierów i oficerów, która rozpoczęła prace przygotowawcze do wydobycia skarbów.

Obecnie na brzeg jeziora składane jest drzewo, poczym ma być rozpoczęta budowa studni, z których następnie zostanie wypompowana woda. Pracami kieruje inżynier Nowicki, któremu już doręczono plany z katedry.

Feljetonik.

Przedwiośnie.

...I kiedy stojąc u wylotu 3 go Maja, w słoneczne, niedzielne południe, wbijam swe siwe oczy w rozfalowany, niewowo-radosny tłum; kiedy podziwiam tytm nóżek uroczych, roześmianych sosnowiczanek, widzę tysiące oczu kobiecych, w których drzemią zaklęte wybuchy tęsknoty i łkające pragnienia za jedwabnymi pończochami; — kiedy słyszę ich młode, niecierpliwe, jak tabun młodych koni, gorące szepty, pełne słów poetycznych i roztkliwiająco-niedzielnych plotek, — czuję, a wraz ze mną wy wszyscy, że jeszcze dzień, tydzień — a przyjdzie Królewna Wiosna, zaleje nas słońcem, rozpali w żyłach krew, aż — niepoprawni — oszalejemy z radości, po raz niewiadomo który, w życiu.

Głupstwo! Niech żyje młodość i szaleństwo!

Nic to, że jeszcze może nas śnieg osypać.

Marzec, jak kobieta! powiedział Monsiorski i poszedł na grzane piwo. Pocieszcie się, dwunodzy. Po śniegu przyjdzie chlapanina. Później Wielkanoc i jaja po 50 mareczek sztuka, a jeszcze później — słońce, królewskie, ogromne, kochane, nie paskujące.

Orkiestra gra. Skrzą się w powietrzu uśmiechy kobiece, w których się czai krzyk roskoszy. Cóż z tego, miła panienko, że jeszcze dzisiaj jesteś okutana w płaszcz czy futro, nie dozwalające mym oczom (siwym...) podziwiać twych smukłych kształtów. Za tydzień lub dwa wylecisz, jak stubarwny motyl z poczwarki, otulisz się w batysty i jedwabie, za które ojciec twój będzie skórę zdzierał z bliźnich, zaś ty, czarnulo, zamienisz swą całomiesięczną pensję biurową na wysokie, żółte trzewiki i wyjdziesz na bulwary sosnowieckie radosna, by cały miesiąc potym głodować.

Nic to. Słyszysz? Orkiestra gra upajającego walczyka; (ach! ramiona twe...) biedny, w drewnianej budzie śpiący pies, arcydzieło magistrackiej rzeźby, wyje w niebogłosy z tęsknoty. (Panie Dankowski — czy pan słyszy?) Po tłumie przebiega jakiś niepokojący, nieuchwytny dreszcz. Prostują się barki, prężą ramiona, mowa staje się żywszą, dźwięczniejszą, a chód lekki.

Przedwiośnie!

Śmiejcie się młodzi towarzysze!

Bowiem wy, matadory, ojce duchowe miasta, patentowane niecnoty i uroczyści mędrcy, pójdziecie po staremu na flaki.

Kochane miasto!...

A kiedy wieczorem ujrzę Was (przez duże W) znów w Zaciszu, tonących w miejscowej plotce, kombinujących wielką politykę, kropnę z radości dużą wódkę, zjem mikroskopijny kawałek rybeczki, zapłacę trzysta marek panu Antoniemu, z tkliwością na mnie patrzącemu, roześmieję się całą gębą do najładniejszych kobiecych ust, jakie się podówczas znajdą w sali, zrobię perskie oko do Millera, żeby mi zagrał „Pod mostem Warszawy" i — ucałuję nawet Was (przez duże W), stare, poczciwe pryki.

Z radości i szczęścia!..

Młody osioł.

Obywatele! czyż nie jestem starym ...warjatem, iż podobne, młode głupstwa drukuję? Całe szczęście, że bezpłatnie.

(Dopisek red. Monsiorskiego.)

Nie frajer!

(Lakoniczna uwaga p. Czarneckiego.)

Telegramy.

Komisja do spraw żydowskich.

Warszawa, 7 marca.

W prezydjum rady ministrów odbyło się pierwsze posiedzenie komisji międzyministerjalnej w sprawie żydowskiej.

Z ramienia rządu uczestniczyli: jako przewodniczący minister skarbu Steczkowski oraz ministrowie Skulski i Rataj i w zastępstwie nieobecnego min. ks. Sapiehy p. Wołowski. Jako przedstawiciele stronnictw żydowskich obecni byli posłowie Farbstein, Szypper i dr. Kohn, oraz pp. Alfred Nossig, Prilucki i E. Kirszbraun.

Rezultatem dyskusji było powzięcie dwuch uchwał, z których pierwsza mówi o tym, że w jaknajkrótszym czasie przeprowadzony będzie pewien ściśle określony program konkretny, co do którego istnieje już zasadnicze porozumienie wzajemne. Druga uchwała przewiduje na najbliższym posiedzeniu szerszą dyskusję w celu wyświetlenia całokształtu życzeń ludności żydowskiej.

Dzięki naradzie wczorajszej, sprawa uregulowania kwestji żydowskiej wstąpiła na tory konkretne, gdyż już w dniach najbliższych rozpocznie się opracowanie pewnych projektów ustawodawczych w tej kwestji.

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

13.

Gdy, przybył, komisarz przedstawił mu fakta zebrane w tej sprawie. Badanymi byli: kasjer Ricoux, chłopiec do usług Daniel, stangret zamordowanego Labroux, oraz pewna liczba mechaników i robotników fabrycznych. Z odbytego pierwszego tego śledztwa zrodziło się przypuszczenie, pewność prawie, iż wyłączną sprawczynią zbrodni jest dawniejsza odźwierna, Joanna Fortier.

Poszlaki, skierowane przeciw niej, stwierdzały jej winę stanowczo, a ucieczka, przedsięwzięta natychmiast po spełnieniu zbrodni, była ostatnim, najbardziej obciążającym dowodem.

Po ukończonym zeznaniu, kasjer Ricoux udał się z pośpiechem do Charenton, skąd wysłał telegram do Saint-Gervais, do siostry pana Labroux. Depesza ta, mimo swej lakoniczności, dawała uczuć nieszczęście w całym ogromie spadłe na małego Lucjana, syna właściciela fabryki. Wróciwszy do biura telegrafu, Ricoux wstąpił na chwilę do siebie, gdzie zmieniwszy ubranie, bez straty czasu udał się do Alfortfille, otrzymawszy zawiadomienie, iż jego obecność będzie tam niezbędnie potrzebna.

Kasjer był mężczyzną około lat pięćdziesięciu mającym; zdziczały, nieprzystępny, podejrzliwy, trudny do obcowania z ludźmi. Wogóle nie lubił nikogo, uczuwając szczególny wstręt do biednej wdowy Fortier. Tym sposobem zeznanie jego, mimo, że najsumienniej złożone, musiało wywrzeć wpływ niekorzystny na dalsze losy Joanny. Przyszedłszy do fabryki, udał się niezwłocznie do sędziego śledczego.

— Dobrze, że pan przybywasz, potrzebuję mu zadać szereg ważnych pytań — rzekł sędzia.

— Czy zarządzono poszukiwania, jak rozkazałem? — zapytał, zwracając się do jednego z policyjnych agentów.

— Tak, panie.

— Jakież są rezultaty?

— Znaleziono na podwórzu trzy butelki od petroleum.

— Proszę je tu przynieść...

Agent wyszedł po butelki, podrzucone umyślnie, jak wiemy, przez Jakóba Garaud. Po chwili wniesiono je i postawiono przed sędzią śledczym na stole, naprędce zestawionym z desek.

— Panie Ricoux — rzekł sędzia do kasjera, powąchawszy resztki płynu — czy poznajesz pan, że te butelki są istotnie te same, jakie widziałeś u Joanny Fortier w chwili, gdy przelewała w nie petroleum z blaszanki, która widocznie stopiła się w płomieniach.

— Ależ te same — zawołał kasjer — te same! Poznaję je doskonale... pomyłka nie ma tu miejsca... Są to dawne butelki po wodzie mineralnej, patrz pan, panie sędzio... jeszcze noszą na sobie szczątki etykiety...

— Ileż ich było?

— Widziałem ich pięć, stojących w składzie na ziemi.

— Czy wszystkie były napełnionymi?

— Tego nie wiem.

— Teraz, panie Ricoux, chciej sięgnąć pamięcią i staraj się przypomnieć sobie nietylko znaczenie, lecz całe zdanie, zawierające groźbę, rzuconą przez wdowę Fortier zabitemu inżynierowi, gdy ten oznajmił, że ją wydala...

— Pamiętam je — rzekł Ricoux. — Joanna, zamiast się usprawiedliwić, jak to było jej obowiązkiem, zamiast przeprosić pana Labroux, głosem twardym, pełnym zuchwalstwa, jakiego brzmienie zdaje się słyszę jeszcze. „Wypędzasz mnie pan"—wyrzekła—„Strzeż się!... To nie przyniesie ci szczęścia!"

Sędzia śledczy zwrócił się teraz do chłopca Daniela.

— Czy te same słowa wdowa Fortier powtórzyła wobec ciebie? — zapytał.

— Tak, panie... te same.

— Więc czy nie jasne jak dzień, że ułożyła plan zemsty — rzekł kasjer — to w oczy uderza.

— Sądzisz pan, że zemsta była jedynym powodem tej zbrodni? — zapytał sędzia.

— Tak mniemam — rzekł Ricoux.

Ja zaś twierdzę przeciwnie... Pan Labroux był nieobecnym przez dwa dni, wszak prawda?

— Tak; mówił Jakobowi Garaud i mnie, że na dwa dni wyjeżdża — odparł kasjer.

— O niespodziewanym zatym jego powrocie nie mógł nikt wiedzieć...

— Bezwątpienia, ponieważ i sam się tego nie spodziewał.

— Został ugodzony śmiertelnie w chwili, gdy tylko wszedł... to jasne — ciągnął dalej sędzia — gdyż obok trupa znaleziono jego podróżną walizę. Osoba zatem, która wymierzyła śmiertelny cios skrytobójczy, była w tym czasie w pawilonie, gdzie znajdować się nie powinna, gdzie nie mogła na niego oczekiwać. Dla jakich więc powodów pan sądzisz, osoba ta znalazła się podówczas w pawilonie?

— Aby go podpalić — rzekł Ricoux.

Sędzie przeczącą potrząsnął głową.

XXI.

— Podpalenie pawilonu było bezużytecznym — rzekł po chwili ponieważ widocznem jest, iż ogień podłożony został w stolarni, napełnionej wiórami i drzewem, zkąd w jednej chwili przedostał się do pawilonu, w którym znajdował się gabinet właściciela fabryki i kasa.

(. . .)

NADESZŁY:
obrabiarki do metali i drzewa,

TOKARKI pociągowe, precyzyjne i rewolwerowe,
GRYZARKI, uniwersalne, APARATY PODZIAŁKOWE,
WIERTARKI szybkobieżne od 13 do 50 mm.
SZAPINGI 300—400 skok,
HEBLARKI 1500 x 600 i 3000 x 1000 mm.
GWINCIARKI do 1" i 1½" śr.
PIŁY do metalu,
PIŁY taśmowe do drzewa,
HEBLARKI do drzewa grub. i wyrówniarki,
AUTOMAT do wyrobu kół drewnianych,
LOKOMOBILĘ 16 HP,
MOTORY benzynowe 3, 5, 8 HP,
KAFARY PAROWE 70 pud.

poleca ze składu

T-wo Handlowo Przemysłowe **„TECHNOPOL"** sp. z ogr. por.

WARSZAWA, Aleja Jerozolimska 49, tel. 216-51.

Rytunowanego buchaltera

do natychmiastowego objęcia posady, poszukuje „Akc. Tow. Fabryki Olejów" I. D. Potoka Synowie w Małobądzu pod Będzinem.

SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH

PIJANOWSKI i MARASZEK— Warszawa, Szpitalna 5.

WEŁNY na suknie i kostjumy, SZEWIOTY, KORCIKI, BARCHANY, FLANELETY, CAJGI, MADAPOLAMY, SURÓWKI, BATYSTY i SATYNY, PŁÓTNA — i PŁÓCIENKA. — CHUSTKI i CHUSTECZKI.—

CENY NAJNIŻSZE. — **HURT i DETAL.**

FASOLĘ WĘGIERSKĄ

białą, perłową tegoroczną dostarcza wagonowo loco Kraków

„KOMPAS"

Polskie Biuro międzynarodowego handlu Kraków Smoleńska 16.

Zdolni agenci we wszystkich miastach Polski do sprzedaży towarów i zastępowania interesów firmy zostaną przyjęci za prowizję, zwrotem kosztów, ewentualnie i stałą pensję. Tylko inteligentni reflektanci, posiadający stosunki zechcą wnieść oferty do Międzynar. Tow. Handl.

„ŚWIATOPEŁK"

biuro centr. Kraków Grodzka 15.

Antoni Łapiński

długoletni praktyk w dziedzinie prawno sądowej

Obrona w Sądach, Porady — Prośby.

Przyjmuje codziennie, prócz niedziel i świąt, od godziny 3-ej do 6-ej wieczór

przy ul. Warszawskiej № 20.

Niebywała i Praktyczna Nowość!

Atrament

w Pastylkach we wszystkich kolorach daje możność każdemu wytwarzać sobie z jednej pastylki kałamarz atramentu. Żądać wszędzie, poleca Wytwórnia Techno-Chemiczna **F. Nawrocki i J. Nitecki Warszawa.**

Referentem na Zagłębie **M. Kaner**, Będzin Modrzejowska 81.

Co zyskuje każdy? gdy ogłasza się i prenumeruje gazety

w Biurze Dzienników i Ogłoszeń

JÓZEFA HLAWSKIEGO

w Sosnowcu ul. 3-go Maja 4.

1) Unika korespondencji
2) Nie płaci kosztów przesyłki pieniędzy
3) Otrzymuje gazety regularnie najmniej 24 g. wcześniej
4) Otrzymuje gazety najmniej 20% taniej niż kupując je pojedyńczo

Zawsze na składzie duży wybór najnowszych żurnali mód.

USŁUGA SZYBKA i SOLIDNA

Generalne zastępstwo

„Ilustr. Kurjera Codziennego"—Ilustr. tyg. „Sportowiec" na Sosnowiec i okolice na całą Polskę.

DOK. MEDYC.

Wł. BITNY-SZLACHTA

B. ordynat kliniki chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Analiz. mikroskop. **od 11—1 po poł. wiecz. od 6—8 panie od 5—6.**

Ul. Małachowskiego Nr. 16.

Drobne ogłoszenia

Baczność! Przefasonowuje i farbuję kapelusze słomkowe damskie, męskie i dziecinne podług najnowszych modeli. Sosnowiec, Modrzejowska 15. M. Bergman

Dwa ładne pokoje w śródmieściu natychmiast do odstąpienia na biura. Wiadomość w Administracji „Iskry"

Sprzedam całkowite nowe urządzenie sklepowe tanio „Iskra" Dąbrowa

Muzyka Były uczeń konserwatorjum-Warszawskiego udziela muzyki (fortep an) i przyjmuje wszelkie zamówienia na wieczory i t. p. Adres: Piłsudskiego dom kol. № 17 m. 7 lub biuro Naczelnika Depót Fr. Drzewiecki

Harmonja chromatyczno-Stoliczkowa (Triolino), również gramofon do sprzedania okazyjnie. Sosnowiec Pogoń ul. Orla № 1 S. Fronczek

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w dobrym punkcie w Będzinie na 3 pokoje z kuchnią. Dam odstępne. Wiadomość „Iskra" Będzin

Młody student pragnie poznać w celu matrymonjalnym przystojną brunetkę. Wiek obojętny. Listy tylko z fotografjami nadsyłać proszę do filji „Iskry" w Będzinie dla „Zaciszaka"

Sprzedam maszynę do szycia „Singera" Sienkiewicza 13 u gospodarza domu

Zaginęła książka chlebowa wydana przez Towarzystwo „Hr. Renard" na imię T. Dudwalła.

Zaginęła książka żywnościowa, wydana przez kop. Mortimer na imię Józefa Gęborskiego. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa.

Szory parokonne w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa.

Zaginęło tymczasowe zaświadczenie wojskowe, wydane przez oficera ewidencyjnego w Brzesku w Galicji zachodniej na imię Andrzeja Gazdy.

Zaginął paszport zagraniczny wydany przez generalny konsulat w Opolu, na imię Dawida Ginsberga zamieszkałego dawniej w Katowicach, obecnie w Sosnowcu Łaskawy znalazca raczy zwrócić do administracji za nagrodą 500 mk

Maszyna do szycia mało używana do sprzedania. Wiadomość w portjerni Elektrowni, Sienkiewicza 11.

Poszukuję kondycji do dzieci z językami: niemieckim i początkami angielskiego. Oferty w Iskrze pod „Praca".

Fryzjerski subjekt potrzebny zaraz lub od 15 b. m. Będzin, Prokopowicz.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Będzinie na imię Stanisława Kocota.

Zgubiono kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Będzinie na imię Józefa Wieczorka.

Zaginęła karta powołania, wydana przez Kom. Uzupełnień w Będzinie na imię Stefana Czajera.

Zgubiono kartę urlopową do wezwania, wydaną w P. K. U. w Będzinie na imię Stefana Ziętka.

Zaginęła książka sklepowa wydana przez kopalnię Mortimer na imię Zygmunta Gawędy. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa.

Zgubiono paszport na imię Tauby Poch

Zaginęła karta powołania № 1871 wydana przez P. K. U. w Będzinie na imię Hermana Berkowicza

Proszę do sprzedania na chów Cerkiewna 2

Studentka Uniw. Warsz. udziela lekcji, korepetycji Dęblińska 7 m. 7 front

Kupię używaną niedrogą szafę do ubrań parę firanek, nasiadówkę, 2 stoliki małe. Piłsudskiego 4 tel. 64 Babiński

Kantorzystka - ekspedjentka potrzebna do magazynu maszyn Singera w Będzinie

Zgubiono kartę powołania wydana przez komisję rewizyjną na imię Stanisław Usarek

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Będzinie na imię Jana Kercza

Zaginęła karta urlopowa wydana przez P. K. U. w Będzinie na imię Ignacy Swiątek

Skradziono paszport i odroczenie wydane przez komisję na imię Władysława Zgajewskiego

Zgubiono odroczenie do 18 marca wydane przez P. K. U. w Będzinie na imię Władysława Ziętka

Zgubiono odroczenie wydane przez komisję wojskową, portfel z różnemi papierami na imię Leona Torbusa

Piorę bieliznę prywatnie. Ceny niskie. Wiadomość w Administracji

Stenografistka polska z kilkoletnią praktyką biurową poszukuje posady. Oferty do redakcji pod „S. G."

Kupię książki używane do czytania, wszystkich autorów. Łaskawe zgłoszenia Starososnowiecka 64 biuro

Buchalterka, stenografistka, maszynistka ze świadectwem, obecnie na posadzie, zmieni posadę, gotowa na wyjazd Łask. oferty „Iskra" dla „Buchalterki"

Osoba inteligentna, doświadczona potrzebna do dzieci i gospodarstwa Starososnowiecka 102

Akc. Tow. „PERUN"

podaje do wiadomości P. T. Klijenteli iż posiada stale na składzie w SOSNOWCU ul. Piłsudskiego 4.

TLEN. ■ ACETYLEN w BUTLACH. ■ AZOT.

Wszelkie aparaty i przyrządy do spawania i cięcia metali.

W najbliższych dniach będą uruchomione wzorowe

WARSZTATY SPAWALNO-REPARACYJNE

Roboty wykonujemy z 3-ch miesięczną gwarancją.

Przedstawicielstwo i wyłączna sprzedaż

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

Inżynierowie Babiński, Maleszewski i W. Jagiełłowicz

Sosnowiec ul. Piłsudskiego 4.

DOKTÓR

Marja DZIERŻANOWSKA

choroby kobiece i akuszerja

Dąbrowa Górnicza

(na Redenie) róg Sławkowskiej i Król. Jadwigi.

Przyjmuje od 4—7 p. p.

DENTYSTA

J. Szatensztein

SOSNOWIEC

Modrzejowska 3.

Godz przyj. od 10—12 przed poł.
„ „ 3— 6 po poł.

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski.

Druk. Edmund Mirek i S-ka w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr 4